**Ciasto Laumy**

Pewnego razu Lauma szła sobie na wesele i niosła biały koszyk z ciastem. Idąc drogą natknęła się na młodego chłopca. Obydwoje szli przez zasiane zbożem pola, a chłopiec zaczął wypytywać po jakich polach Lauma nie może chodzić : czy po obsianych żytem, czy pszenicą, czy może jęczmieniem. Na każde pytanie Lauma wciąż odpowiadała: „Mogę”. Wtedy chłopak zapytał:

- A czy na pola lnu możesz wejść?

A Lauma na to:

- Na pola lnem zasiane wchodzić nie mogę!

Na to chłopiec pyta:

- A może one są przeklęte?

A Lauma na to:

- Nie ma to tamto, szczekania psa w niebie nie usłyszysz. Ten widząc, że zbliżają się do pola lnu, poprosił:

- Proszę mi podać, ja koszyk poniosę.

I Lauma podała mu koszyk. . A chłopiec zbliżył się do lnu, szast i wyskoczył. Lauma wtedy biegała, klnąc pole. Na to chłopiec zajadając sobie:

- No zaklinaj, zaklinaj, Laumo, przecież sama powiedziałaś, że szczekania psa w niebie się nie usłyszy.

Lauma mu na to:

- Jedz sobie, tylko koszyk oddaj!

A ten, zjadłszy ciasto, koszyk wyrzucił w pole. Lauma go złapała i odfrunęła sobie.

*Tłumaczyła Barbara Bedyńska*

<http://www.pasakos.lt/sakmes-padavimai/laumes-pyragai/#more-2655>